

BRONISŁAW WRÓBLEWSKI

Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego

NAUKOWA RACJONALIZACJA W PRAWIE KRYMINALNYM

Prawo kryminalne można pojmować jako ogół norm pozytywnych, które zajmują się przestępstwami i ich ustawowymi następstwami. Stosowanie tych norm powoduje wiele działań różnych osób. Prokuratorzy ścigają przestępców, sędziowie ferują wyroki, inne znów osoby wykonują orzeczone kary i środki zabezpieczające. Z powyższego wynika, że pozytywne prawo karne jako ustawy wyjawione, skierowane do stosowania, wywołuje różnorodne działania praktyczne. Tu chodzi o te czynności, które dotyczą bezpośrednio wymierzania kar i stosowania środków zabezpieczających jako reakcji na popełnianie przestępstw. Działania praktyczne tego rodzaju nie są podejmowane samoistnie, lecz opisane są w zasadzie przez ustawodawcę. Pod tym kątem widzenia ustawy kryminalne zawierają wskazania praktycznych działań, związanych z reagowaniem na przestępstwa. Z powyższego nie wynika, aby omawiane postępowanie osób stosujących prawo kryminalne było tak szczegółowo uregulowane przez normy, aby stanowiło mechaniczne powtarzanie nakazów. Nawet dość obszerne omówienie przez normodawcę spraw związanych z karaniem pozostawia szerokie pole do działania. Jeżeli przepis powiada: „Środki ochrony społecznej stosuje się w celu: a) zapobieżenia nowym przestępstwom ze strony osób, które je popełniły; b) oddziaływania na innych niezdecydowanych członków społeczeństwa i c) przystosowania sprawców przestępstw do warunków współżycia w państwie pracy. Środki ochrony społecznej nie mogą mieć za cel wyrządzenia fizycznego bólu lub poniżenia godności ludzkiej i do odpłaty i kary nie zmierzają” (art. 9 K. K. Rosji Sow. z 1927 r.), — to brakuje jeszcze wielu wskazówek, aby można było wymierzyć i wykonać karę w konkretnym wypadku, a pozostawać w zgodzie z przytoczonym opisem karania. Doświadczenie wskazuje, że pewne rodzaje działań w dziedzinie reagowania na przestępstwa rozwijają się w taki sposób, że można kwestionować nawet ich zgodność z właściwym prawem kryminalnym. Zwłaszcza mam tu na myśli wykonywanie kar pozbawienia wolności, przewidzianych przez określony kodeks karny.

W związku z powyższymi uwagami rzeczywistością reagowania na przestępstwa nazywam wszystko to, co odbywa się we wspomnianej dziedzinie z ramienia prawa kryminalnego.

Rzeczywistość reagowania na przestępstwa składa się z praktycznych działań różnych upoważnionych do tego osób. Praktyczna działalność jest zawsze obliczona na pewne zmiany rzeczywistości, będącej przedmiotem właściwych czynów. Osoba, która działa, spodziewa się tych zmian, one stanowią wyjście dla jej postępowania. Spodziewane zmiany są w jakiś sposób połączone z konkretnym działaniem, pomiędzy nimi występuje związek. Praktyczne działanie jest wówczas tylko racjonalne, o ile zostało oparte na określonym związku pomiędzy nim a zmianami oczekiwanymi w rzeczywistości. Ów związek jest ustalany rozmaicie. Sposób ustalania wytwarza odpowiedni rodzaj racjonalizowania właściwego działania. Otrzymamy więc sporo rodzajów racjonalizacji z których podam tylko tyle, ile będą tego wymagały cele niniejszych uwag. Jeżeli racjonalność działania praktycznego opiera się na związku stwierdzonym i wyjaśnionym doświadczalnie albo też tylko na tzw. prawie empirycznym, to mamy przed sobą racjonalizację naukową. Racjonalność stosowania danego środka leczniczego może polegać na empirycznie stwierdzonym i wyjaśnionym związku pomiędzy wprowadzeniem do organizmu danej substancji a określonymi zmianami, występującymi u chorego. Tu mamy racjonalizację naukową. Jeśli ktoś nic czyni ludziom zła, bo sądzi, że każdy zły postępek nosi w sobie zarodek kary, to racjonalizuje swoje postępowanie filozoficznie. W wypadkach kiedy omawiane związki są ustalane pozadoświadczalnie przy pomocy posługiwania się jedynie spekulacją umysłową, powoływaniem się na „naturę rzeczy”, „przedmiotową celowość” itp., mamy do czynienia z racjonalizacją filozoficzną, której odmianę stanowi — metafizyczna. Trzeba jeszcze wymienić racjonalizacje przednaukowe. Spotykamy je wówczas, kiedy działający praktycznie ustala określony związek pomiędzy czynem a wynikami, opierając się bądź to na doraźnych obserwacjach przeprowadzanych bez naukowej kontroli, bądź też na niesprawdzonych doświadczalnie intuicjach. Mogą być to obserwacje lub intuicje osoby działającej lub innych osób, których wnioskowi niesprawdzonym naukowo działający dowierza. Podam jako przykład używanie środka przeciwko nałogowi palenia na podstawie broszury reklamowej, opatrzonej opiniami tych, którym pomogło.

Rzeczywistość reagowania na przestępstwa — jak wspominałem — jest działalnością praktyczną. Mam tutaj na względzie okres, kiedy karanie przestało być czystym przebiegiem bio-instynktowym.

Zachodzi pytanie, jakie racjonalizacje używane są w omawianej dziedzinie.

Zacznę od praktycznych działań, wskazywanych przez ustawodawców. Czy ustanawianie kar, ich rodzajów i wymiarów, oraz poszczególnych instytucji było lub jest racjonalizowane naukowo pod kątem widzenia wyników, które są zamierzone i spodziewane? Historia prawa kryminalnego wskazuje, że wspomniany rodzaj racjonalizacji nie był i nie jest stosowany przez ustawodawców kryminalnych. Co więcej, poszczególni twórcy norm wprowadzają do działań praktycznych takie środki, których wyniki nie są jeszcze zbada- dane empirycznie w sposób dostateczny lub nauka wypowiada się o nich z dużymi zastrzeżeniami. Taki stan rzeczy występuje jaskrawo przy wprowadzaniu kastracji lub sterylizacji jako środków do zwalczania przestępczości w ogóle lub jej specjalnego rodzaju, przy posługiwaniu się krótkoterminowym pozbawieniem wolności, przy opieraniu systemu więziennego na zamknięciu celkowym itd. Ustawodawca kryminalny racjonalizuje swoją działalność filozoficznie lub przednaukowo, czemu sprzyja następująca okoliczność. Ustawowe racjonalizacje reagowania na przestępstwa czerpią materiał przede wszystkim z racjonalizowania reakcji ujemnych według formuły: kara jest tym, lub ma na celu to a to, w takim razie działalność karząca jest tym a tym, lub ma na celu to a to. W związku z powyższym wraz z ustępowaniem metafizycznych racjonalizacji kar na rzecz pożytkowych — zachodzi wybijanie się przednaukowcy racjonalizacji praktycznych działań, związanych z reagowaniem na przestępstwa.

Charakter funkcji sędziowskich ma to do siebie, że w gruncie rzeczy usuwa potrzebę racjonalizowania omawianych działań przez sędziów. Jeżeli rozlegają się głosy o twórczej roli sędziego, to dotyczą one przede wszystkim osób wyrokujących w sprawach cywilnych. W dziedzinie prawa kryminalnego zasady: „nullum crimen” i „nulla poena sine lege” działają hamująco na składniki twórcze orzecznictwa karnego. Wyłomy w powyższych zasadach na kontynencie europejskim są liczbowo nikłe i robią wrażenie przechodnie, można więc twierdzić ogólnie, że twórczość nie jest właściwa przy sądzeniu spraw karnych. W związku z tym sędziowie racjonalizują w zasadzie swą działalność reagującą na przestępstwa przy pomocy stosowanych ustaw. Sam fakt, że k. k. czy też dodatkowa ustawa karna obowiązują, a więc że sędziowie powinni wykonywać określone czynności, jest dostateczną przesłanką do ustalenia, że właściwe działania sędziów karnych są racjonalne. Pomimo narzekań na ustawodawców karnych nie odmawia się im tego, że we własnym przeświadczeniu działali w dobrej wierze i starali się oprzeć przepisy na doświadcze-

niu, rozumie i co najmniej na zdrowym rozsądku. Takiemu stanowisku sprzyja okoliczność, że współcześnie poza formalnym ustawodawcą kryje się — realny: dobrani członkowie komisji kodyfikacyjnych.

Możemy więc twierdzić, że sędziowie karni nie odczuwają potrzeby osobistego racjonalizowania swych praktycznych działań w dziedzinie reagowania na przestępstwa. Z powyższego nie wynika, żeby poszczególni sędziowie karni nie podejmowali „na własną rękę”¹ racjonalizowania omawianych działań. Jest to możliwe wówczas kiedy nie zgadzają się z ustawową racjonalizacją lub też poszukują nowych przesłanek dla wyjaśnienia sensu czynności, podejmowanych według przepisów prawnych. Zwykle kładzie temu kres całkowite zrutynizowanie pracy sędziego lub jego przeświadczenie, że przy pomocy ustawowych środków nie można niczego osiągnąć w dziedzinie zwalczania przestępczości.

Jak wiemy, racjonalizacje działalności praktycznej są naukowe, filozoficzne i przednaukowe. Pierwszy sposób racjonalizowania nie jest używany przez sędziów karnych. Stosunek ich do nauk kryminologicznych nie jest przychylny w praktyce reagowania na przestępstwa. Naszą rzeczywistość pod tym względem oświetliła ankieta Zakładu Prawa Karnego U. S. B. w sprawie sędziowskiego wymiaru kary.¹ We wspomnianej ankiecie są natomiast dowody, że sędziowie karni posługują się racjonalizacją filozoficzną i przednaukową. Zwłaszcza ostatnia została dokładnie przedstawiona dzięki odpowiedziom na pytanie o uwzględnianiu przez sędziego przy ustalaniu kary obserwowanego wpływu jej na przestępców i przestępczość w okręgu wyrokowania.

W tym miejscu trzeba dodać ważną uwagę. Fakt, że sędziowska racjonalizacja ujemnych reakcji w poszczególnych wypadkach jest inna niż ustawowa, nie dowodzi, żeby sędziowie poszukiwali samoistnie racjonalności wymierzanych przez nich kar. Taki stan rzeczy może bowiem wynikać z tego, że dani sędziowie nie znają właśnie pod tym względem kodeksu karnego. Może to również wpływać z przekonania niektórych sędziów, że np. cele kary pozostawione są przez ustawodawcę do ich uznania i wskutek tego powtarzają potoczne zdania w tej kwestii.

Odrębne miejsce zajmuje racjonalizowanie właściwych działań podejmowanych przez osoby, zajmujące się bezpośrednio **lub** pośrednio sprawą wykonywania kar pozbawienia wolności lub środków zabezpieczających w postaci zakładów. Tak się złożyło, że wśród nich znalazły się osoby, które chciały zrationalizować wykonywa-

¹ B. Wróblewski i W. Świda: Sędziowski wymiar kary w Rzeczypospolitej Polskiej, 1939.

nie wspomnianych środków prawa kryminalnego. Zostały użyte racjonalizacje filozoficzne i przednaukowe. W taki sposób powstało i rozwinęło się więziennictwo. Trzeba nadmienić, że na tym gruncie zjawily się: odrębne cele wykonywania kar i polityka penitencyjna nie licząca się ze stanowiskiem właściwego kodeksu karnego. Często jest tak, że jakiś „system penitencjarny” naprzód powstaje jako stan faktyczny, a dopiero później staje się sankcjonowany przez odpowiednie przepisy prawne. Należy wspomnieć, że tego rodzaju normy nie zawsze harmonizują z właściwym k. k. w stosunku do tego środka, o którego wykonywanie chodzi.

Przytoczone materiały dowodzą, że rzeczywistość reagowania na przestępstwa nie stanowi jednolitej całości praktycznych działań ustawodawców, sędziów i wykonawców wyroków. Każda z wymienionych grup stara się w większym lub mniejszym stopniu postępować racjonalnie „na własną rękę”. Wiadome jest, że w poszczególnych państwach — zwłaszcza we Francji i u nas — praktyka wprowadziła do omawianej dziedziny rzeczy nowe lub nie stosowała pewnych przepisów bez zmiany właściwych ustaw.

Wykazane rozbieżności w racjonalizowaniu działań podejmowanych w różnych dziedzinach reagowania na przestępstwa doprowadzają do odmienności konkretnego postępowania tych czy innych osób w stosunku do skazanego. Pomijając nawet względy natury prawniczej, można z góry powiedzieć, że zachodzi tu coś wadliwego. Jeżeli ustawodawca chce poprawić przestępcę, sędzia zaś dąży do osiągnięcia zastraszenia ogólnego, a wykonujący wyrok — do sprawienia skazanemu jak największej dolegliwości, to przedstawiony stan faktyczny jest zaprzeczeniem racjonalnego postępowania z przestępcą.

Zachodzi pytanie, w jaki sposób można zmienić opisany stan rzeczy. Doświadczenie wskazuje, że wzywanie do tego, aby sędziowie nie myśleli inaczej niż normodawcy i aby to samo wiązało wykonawców wyroków sądowych, nie może doprowadzić do pożądanego wyniku. Na przeszkodzie stoją temu: dotychczasowe sposoby ujmowania zagadnień kryminologicznych przez ustawodawców. Poważne zmiany w osiągnięciu omawianej jednolitości mogą nastąpić jedynie wówczas, kiedy ustawodawca wprowadzi racjonalność naukową do dziedziny reagowania na przestępstwa.

Są pewne znaki, że rzeczywistość reagowania na przestępstwa posuwa się w tym kierunku. Klasyczna szkoła prawa karnego utraciła swoje wpływy i ustępuje miejsca pozytywnej — różnych postaci. Każda zaś szkoła pozytywna sprzyja wprowadzaniu naukowych racjonalizacji na teren prawa kryminalnego. O wspomnianym kierunku świadczy wreszcie i to, że wykonywanie kar zyskuje coraz

to większe znaczenie i podejmowane są usiłowania, aby ustalić łączność pomiędzy władzą orzekającą a wykonywającą karę.

Postawiona teza może być ujęta z innej strony. Nie jest pozbawione znaczenia zastanowienie się nad tym, jakie czynniki hamują względnie opóźniają jednolitość w reagowaniu na przestępstwa, albo inaczej, co przeszkadza temu, aby właściwe działania były racjonalizowane naukowo.

Można wskazać kilka takich czynników. Postaram się to uczynić. Najważniejszy z nich przez swoją bezpośredniość to brak naukowych rozstrzygnięć szeregu zagadnień, związanych ze skutecznością środków oddziaływania na przestępców i tych, którzy mogą popełnić przestępstwa. Funkcje kar zbadane i ustalone socjologicznie nie przesądzają ich skuteczności w indywidualnych i konkretnych wypadkach. Z tą sprawą związane są ściśle zagadnienia dotyczące przyczyn lub — według używanej terminologii — źródeł przestępczości. Dotychczas sporna jest kwestia, czy przestępca posiada pewne właściwości, które by wyjaśniały jego zachowanie się. „Kryminalno-biologiczne” materiały badań rosną stale, ale synteza nie została jeszcze wyprowadzona. Sprawa przestępców niepoprawnych również przedstawia się wątpliwie. Odbiegliśmy od faktu, że krajowcy Tasmanii zostali wystrzelani przez kolonistów europejskich, jako „niepoprawni” złodzieje baranów i bydła — nie znając bowiem innych zwierząt jak tylko dzikie, i nie będąc w stanie zrozumieć zasady własności, uważali pasące się stada za zwierzyńę, na którą polować może każdy.² Tym nie mniej prognozy niepoprawności pozostawiają wiele do życzenia.

Przytoczone zagadnienia wiążą się z potrzebą wiedzy o przebiegach ludzkiego zachowania się w ogóle, co w pewnym stopniu powinno być wyjaśnione przez psychologię. Wielkim wkładem do tej dziedziny jest teoria o motywach L. Petrażyckiego. Psychologia znalazła się jednak w tej sytuacji, że nie jest pewna, o co oprzeć się, czy o matematykę, czy posługiwać się metodą statystyczną, czy też zajmować się tylko opracowywaniem pojęć, czy wreszcie wyrzec się introspekcji i badać wyłącznie zewnętrzne postacie zachowania się. Socjologia ze swej strony ma wielkie trudności metodologiczne z zagadnieniem przestępczości, ale pewne zjawiska można uważać za wyjaśnione. Sporo pozytywnych wiadomości udzielają badacze wychowywaniu, ale pedagogika kryminalna ma jeszcze wiele do zrobienia.

Powyższe uwagi zmuszają do przypuszczenia, że ustawodawcy karni będą jeszcze dłuższy czas w tej sytuacji, że nie znajdą w for-

² S. Czarnowski: *Kultura*, 1938, 233—284.

mie praw materiałów naukowych dotyczących skuteczności reagowania na przestępstwa. Nie usuwa to jednak możliwości korzystania z pewnych empirycznie ustalonych fragmentów, które mogą być wprowadzone do prawa kryminalnego. Ubogi stan pod względem teoretycznym współczesnej kryminologii " nie jest bezwzględną przeszkodą do tego, aby rzeczywistość reagowania na przestępstwa opierała się jedynie na filozoficznych i przednaukowych racjonalizacjach. Jest to wskazane tym bardziej, że nauki praktyczne rozwijają własną pracę teoretyczną i czerpią z doświadczenia nie tylko nauk teoretycznych ale i historycznych.⁴ Praktyka reagowania na przestępstwa może dostarczać material doświadczalny dla kryminologii.⁵

Drugim czynnikiem hamującym wprowadzanie racjonalności naukowej do działań osób reagujących na przestępstwa, jest posługiwanie się filozoficznymi i przednaukowymi racjonalizacjami. Zwłaszcza metafizyczne racjonalizacje powstrzymują rozwój pozytywności i realności prawa kryminalnego. Z chwilą, kiedy kara jest pokutą, odcierpieniem za winę lub sprawiedliwą odpłatą, racjonalność karania zostaje ustalona i zagadnienie jego skuteczności nie jest aktualne. W tym samym kierunku, aczkolwiek w znacznie słabszym stopniu, działają pozytywkowe racjonalizacje różnych odmian. Są one przednaukowe w dużym stopniu. Racjonalizacja np. walkowo-powściągowa opiera się na jednej z funkcji reakcji ujemnych w ogóle. Kara przez swą dotkliwość stwarza w zasadzie psychiczny powściąg. Brak — jednak naukowych twierdzeń, aby nie ulegało wątpliwości, że indywidualnie zastosowany środek karny okaże się skuteczny pod tym względem. Racjonalizacja walkowo-poprawcza doprowadza do oderwanej konstrukcji przestępców niepoprawnych. Nie będę mnożyć przykładów. Jest zrozumiałe, że ten rodzaj racjonalizowania omawianych działań osłabia potrzebę oparcia ich na doświadczeniach, opracowanych naukowo. Trafne jest zdanie Saldana, że Liszt i Włosi kierowali się Utylitaryzmem karnym a priori."

Jako trzeci czynnik hamujący występuje dogmatyka prawa kryminalnego. Umiejętność ta posiada poważne znaczenie w obrębie stosowania wykładni i systematyki przepisów prawno-karnych. Nikt tego nie kwestionuje. Niemniej jednak dogmatyka prawa kryminalnego odsuwa takie ujęcia właściwych zagadnień, które prowadzą do naukowych badań nad rzeczywistością reagowania na przestępstwa. Wspomniane oddziaływanie polega na wytwarzaniu przez dogmaty-

³ Michael and Adler: *Crime, Law and Social Science*, 1933.

⁴ Krzeczkowski: *O stanowisko nauk praktycznych*, Nauka Polska, XXI.

⁵ D'Arienzo: *La réforme pénitentiaire en Italie justifiée par les données de l'expérience*, R. de droit pénal... 1936.

⁶ Saldana: *La criminologie pragmatique*, R. de droit pénal..., 1935. 929.

ków nastroju, że to co robią stanowi alfę i omegę zagadnień prawa kryminalnego. Tymczasem materiałem badań dogmatyki są normy, posiadające znamię oderwania i niezmienności, co nie zbliża do rzeczywistości reagowania na przestępstwa. Nie pomagają starania, aby nie odsuwać dogmatyki od „zdrowego realizmu”, nie ratuje również sytuacji twierdzenie, że dogmatyka jest zbiorem zasad służących „interesowi praktycznemu”.⁷ Każde zdanie, które nie jest wynikiem poznania tego, co stanowi zawartość norm prawa pozytywnego, należy do sądów pozadogmatycznych. Wypowiedzi tego rodzaju bywają uważane przez „czystego” dogmatyka jako zakłócające spokój. W związku z tym słusznie twierdzi Rossi, że dogmatyzm, przymykając oczy na pewne fakty i zainteresowania, przeszkadza niezbędnym zmianom przepisów prawnych.⁸ Szczytem opisanych stosunków jest ustosunkowanie się do przepisu prawnego jako prawdy danej, która dopuszcza jedynie rozumienie i wywód: *mos docendi italicis XV—XVI wieku*. Na tym gruncie jest zrozumiałe, że przejście do nowożytnego prawa kryminalnego nie zawdzięczamy prawnikom i pracom dogmatycznym. Mam tu na myśli wpływ jaki wywarli: Rousseau, Voltaire, Montesquieu, Beccaria oraz badania biologiczne i socjologiczne. A dalej ogólnie znane są boje toczone przez dogmatyków prawa karnego przeciwko myślom i projektom wysuwany przez pozytywną szkołę prawa karnego.⁹ Należy dodać, że kierunek techniczno-prawny¹⁰ odgrywa podobną rolę jak dogmatyzm wobec naukowej racjonalizacji działań, należących do reagowania na przestępstwa.

Przechodzę do czwartego czynnika hamującego. Jest nim filozofia prawa karnego. Jej problematyka zajmuje się przede wszystkim zagadnieniami istoty przestępstwa, kary i karania. Najbardziej charakterystyczną postacią wspomnianych zainteresowań są tzw. teorie kar, które sprowadzają się do racjonalizacji podstaw karania.¹¹ Są to niewątpliwie rzeczy ciekawe, ale odwracają uwagę od takiego podejścia do wspomnianych spraw, które prowadzi do zastosowania naukowej racjonalizacji działań, wynikających ze stosowania prawa kryminalnego.

Podobną rolę odgrywają hasła ujednostajnienia prawa karnego. Chodzi tutaj przede wszystkim o pewne względy praktyczne ułatwia-

⁷ Maggiore: *La dottrina del metodo giuridico...*, 385; *Il diritto corporativo el la trasformazione della dominica del diritto*, I, 544; cyt. Altavilla: *Teoria soggettiva del reato*, 1933, 41, 62.

⁸ Cyt. R. de science criminelle..., 2/33.

⁹ Birkmeyer: *Was lässt von Liszt vom Strafrecht übrig?*, 1907.

¹⁰ Por. Antolisei: *Per un indirizzo realistico nella scienza del diritto penale*, 1937.

¹¹ B. Wróblewski: *Penologia*, 1926, I, 223—256.

jące komunikowanie się międzypaństwowe w dziedzinie zwalczania przestępstw określonego rodzaju, ale sprawa jest postawiona w płaszczyźnie mówienia jednakowym językiem prawniczym. Osiągnięcia i zdobycze okupione trudami międzynarodowych konferencji odciągają od rzeczywistych zagadnień, związanych z reagowaniem na przestępstwa. Pomijając, że całkowite ujednostajnienie prawa kryminalnego należy do dziedziny fantazji,¹² samo zagadnienie trzeba dołączyć do — pozornych ze stanowiska naukowego racjonalizowania działań, związanych z reagowaniem na przestępstwa. Przypomina się znane stanowisko Condorceta: „Ponieważ prawda, rozum, sprawiedliwość, prawo ludzi, interesy własności, wolności i bezpieczeństwa są wszędzie jednakowe, nie widać powodu, dla którego wszystkie państwa nie miałyby posiadać tych samych ustaw kryminalnych, tych samych ustaw handlowych. Dobra ustawa powinna być dobra dla wszystkie!), podobnie jak sąd prawdziwy jest prawdziwy dla wszystkich.”

Szóstym czynnikiem hamującym jest wiązanie prawa kryminalnego z ideami, hasłami myśli i prądów politycznych. Wystarczy wskazanie na posługiwanie się liberalizmem XIX stulecia, „totalistyczną” ideą podporządkowania interesów jednostek interesom grupy i solidaryzmem. Im silniej podkreśla się znaczenie jednostki lub grupy, tym wyraźniejsze zmiany zachodzą w dziedzinie prawa kryminalnego. Z jednej strony — „Neminem captivabimus”, z drugiej — wprowadzenie analogii w dziedzinie oznaczania przestępstw, podyktowane interesami zbiorowości.

Słabszy oddźwięk znajdują hasła, domagające się zharmonizowania interesów jednostek i grup. Solidaryzm grupowy nie daje jaskrawych przerzutów na prawo kryminalne, niemniej jednak odgrywa rolę środka nasennego według recepty „media via”.

Takie czy inne postulaty polityczne odsuwają na bok sprawę naukowego racjonalizowania praktycznych działań, związanych z reagowaniem na przestępstwa i wprowadzają do tej dziedziny problematykę obcą pod kątem widzenia różnic, jakie winny występować pomiędzy pozytywną polityką karną i — grupowo-państwową. Dla przykładu podam wykwit narodowo-socjalistycznych poglądów na cele kary: *Der Staat benutzt die Strafe, um seine Macht aller Welt sichtbar vor Augen zu führen.*¹³ Powrót do kary śmierci w Italii, Rumunii i Brazylii został podyktowany niewątpliwie względami politycznymi.¹⁴ Dzieje się to w czasie, kiedy posiadamy coraz więcej

¹² B. Wróblewski: Ujednostajnienie prawa karnego, 1029.

¹³ Dahm n. Schaffstein: *Liberales oder autoritatives Strafrecht?* 1933. 41.

¹⁴ R. de science criminelle.... 3/33.

materiału wskazującego na nieskuteczność omawianego środka karnego.

W podobny sposób oddziaływają na naukową racjonalizację praktycznych działań reagowania wobec przestępstw wszelkie prądy humanitarne, łączące się czasem z hasłami politycznymi. Bentham, Voltaire, Encyklopedyści, Beccaria, Fryderyk Wielki, Józef II, Leopold Toskański przeciwstawiali się okrutnym praktykom dawnego porządku. Humanitaryzm zlewał się z wymaganiami, aby kara była pożyteczna.¹⁵ Zbliżone stanowisko zajmowały w XVII i XVIII w. prawnicze wydziały w Niemczech i oddziały na rzeczywistość prawno-karną, wytworzoną przez wielce surowy C C C i poglądy Carpzova.¹⁶ Były to jedynie przejścia do przednaukowej racjonalizacji karan, opartej na pożytku w przeciwstawieniu do bezpożyteczności zbyt surowych i okrutnych kar, urągających przy tym zasadom humanitaryzmu. Dotychczas wspomniane idee wprowadzane są do ocen reagowania na przestępstwa. Jest rzeczą charakterystyczną, że ubezpośrednienie jako środek prawa kryminalnego zwalczany jest nie tylko pod kątem widzenia jego skutków, lecz również przy pomocy wysuwania poglądu, że sprzeciwia się godności ludzkiej.

Czynniki hamujące wprowadzenie naukowej racjonalizacji praktycznych działań w dziedzinie reagowania na przestępstwa w pewnych płaszczyznach czynią ruch i wprowadzają zmiany do prawa kryminalnego. Powoli zacierają się kontury istoty przestępstwa, bezprawia i winy. Przepisy prawno-kryminalne zyskują na elastyczności.¹⁷ Sędziowie mają coraz więcej do powiedzenia przy orzekaniu w sprawach karnych.¹⁸ Zmiany te wywołują wrażenie realizmu i pozytywizmu, są to jednak złudzenia przysyłające rzeczywistość reagowania na przestępstwa. Sam fakt, że prawo kryminalne posuwa się naprzód przy pomocy kompromisów, wskazuje na to, po jakiej drodze podąża. „Stan niebezpieczeństwa” — duma współczesnej kryminologii — jest wynikiem nieznanowości przyczyn przestępstwa. Warunkowe zawieszenie wykonania kary i warunkowe zwolnienie stanowią praktyczne próby, oparte na domniemaniach. Zdawanie sobie sprawy, czym są zdobycze współczesnego prawa kryminalnego pod kątem widzenia naukowej racjonalizacji działań, powinno zakłócać dogmatyczny sen wielu znawców prawa karnego.

¹⁵ Schuind: Introduction à l'étude du droit pénal, R. de droit pénal, 1936. 136.

¹⁶ Hegler: Die praktische Thätigkeit der Juristenfakultäten..., 1899, 84—85.

¹⁷ Stomma: Wina i związek przyczynowy w rozwoju prawa karnego, 1938, 40.

¹⁸ Dahm: Die Zunahme der Richtermacht im modernen Strafrecht, 1931; Lemkin: Sędzia w obliczu nowoczesnego prawa karnego i kryminologii, 1933.